



Żeleński Władysław (1837-1921)

Władysław Żeleński to autor popularnych w swoich czasach oper według utworów Mickiewicza, Słowackiego czy Kraszewskiego

Władysław Żeleński (1837-1921), polski kompozytor i pedagog. Urodził się w Grodkowicach koło Krakowa, w rodzinie ziemiańskiej. Ojciec Marcyan i starszy brat Stanisław byli niezłymi muzykami amatorami (grali na fortepianie, a Staś także na wiolonczeli).

Władysław uczył się gry na [fortepianie](#) w Krakowie, chyba prywatnie, u Kazimierza Wojciechowskiego i Jana Germasza. Korzystając z bliskości Wiednia, Żeleński często tam jeździł; zachwycił się tam [Lisztem](#) i Meyerbeerem, ale przede wszystkim — [Mozartem](#). Ambitny młodzieniec postanowił spróbować sił w kompozycji, w czym pomagał mu wybitny krakowski pedagog Franciszek Mirecki. Owocem tych studiów były tak ambitne dzieła jak [kwartety](#) smyczkowe i [trio](#) fortepianowe, [uwertura](#) na orkiestrę oraz sonata fortepianowa, wydana we Włoszech w roku 1859 jako op. 5. W tym samym roku Żeleński udał się do Pragi, gdzie studiował fortepian u Alexandra Dreyschocka, kontrapunkt i organy zaś u Josefa Krejčiego — nie jest jasne, czy były to lekcje prywatne, czy też zajęcia w prowadzonej przez Krejčiego szkole.

Pierwsza połowa lat 60. upłynęła na zdobywaniu doświadczeń artystycznych podczas licznych podróży — Lipsk, Drezno, Wiedeń. Kompozytor poznał osobiście Karola Lipińskiego, zapoznał się z dziełami [Ryszarda Wagnera](#) i [Christopa Willibalda Glucka](#), który stał się (nie Wagner!) dla Żeleńskiego wzorem stylu operowego. Podróże uświadomiły także młodemu człowiekowi braki w wykształceniu, więc w roku 1866 Żeleński rozpoczął studia w paryskim Konserwatorium u Napoléona-Henri Rebera, a po kilku miesiącach, już prywatnie, u Bertholda Damckego. W Paryżu powstały fragmenty *Dziwożony* — tej [oper](#)y kompozytor jednak nigdy nie ukończył.

Po powrocie do kraju na krótko zainstalował się w Krakowie, by w roku 1871 osiąść na dłużej w Warszawie. Tu rozwinął działalność jako kompozytor, dyrygent i pedagog, następcą [Stanisława Moniuszki](#) na stanowisku profesora kontrapunktu i harmonii w Instytucie Muzycznym. Opracował też podręcznik *Nauka harmonii oraz pierwszych zasad kompozycji* (wspólnie z Gustawem Roguskim) i publikował recenzje koncertowe. W 1878 roku został dyrektorem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Miał ambitny plan oparcia życia muzycznego Warszawy na stałych, zawodowych zespołach chóralnych i orkiestrowych. Nic z tego nie wyszło; rozczarowany Żeleński ustąpił ze stanowiska w roku 1880 i udał się w podróż do Dreżna i Pragi. Atmosfera miasta jego studiów natchnęła go do ukończenia *Konrada Wallenroda*, opery, nad którą rozpoczął pracę dwadzieścia lat wcześniej właśnie w Pradze. Do Warszawy nie powrócił — w 1881 roku przeniósł się do ukochanego Krakowa. Tu szybko objął podobne stanowiska jak w Warszawie (recenzent „Czasu”, profesor harmonii i [kontrapunktu](#) w szkole muzycznej Towarzystwa Muzycznego, komponowanie) i tu także chciał oprzeć życie muzyczne na podstawach instytucjonalnych: planował stworzyć uczelnię muzyczną, stałą zawodową orkiestrę i zespół operowy. Tym razem spotkał się z dużym zrozumieniem i poparciem; po latach starań, w roku 1888, powstało Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego, którego pierwszym rektorem został Żeleński — pełnił tę funkcję do śmierci.

Mimo obciążenia pracą pedagogiczną, Żeleński intensywnie komponował aż do roku 1914, regularnie prezentował swą twórczość w Krakowie. Od czasu triumfalnej premiery *Konrada Wallenroda* we Lwowie, a następnie w Krakowie (obie w 1885 roku), kompozytora obwołano następcą Moniuszki. Żeleński był w stanie sprostać presji wysokich oczekiwań i dał jeszcze trzy znakomite dzieła w tym gatunku — *Goplanę* (według *Balladyny* Słowackiego), *Janka* oraz *Starą baśń* (według powieści Kraszewskiego).

Żeleński podzielił los wielu kompozytorów, którym dane było długie życie. W młodości postrzegany jako kompozytor nowoczesny, wybiegający w przyszłość, pod koniec życia był krytykowany jako kompozytor akademicki, przedstawiciel dawno przebrzmiałej szkoły. Ceniony za lirykę wokalną i opery, komponował także znakomite dzieła instrumentalne, zarówno kameralne, jak i orkiestrowe. Tę twórczość chyba sam traktował marginesowo, bo już kilkanaście lat po śmierci twórcy *Goplany* materiały źródłowe były niedostępne. Do dziś nikt nie przeprowadził istotnych poszukiwań zaginionych dzieł (a są wśród nich takie „drobiazgi”, jak dwie [symfonie](#) czy dwa kwartety smyczkowe) i Żeleński pozostaje autorem jednej tylko kompozycji — uwertury koncertowej *W Tatrach*.

dr Krzysztof Komarnicki

Ciekawostki

Władysław Żeleński za namową matki pracował nad zdobyciem zawodu pewniejszego niż trudny los muzyka. Podobnie czyniło wielu innych kompozytorów przed nim i po nim. Wstąpił na Uniwersytet Jagielloński, a doktorat zrobił w Pradze, na Uniwersytecie Karola. Może nas jednak zdziwić fakt, że były to studia... filozoficzne.

Pierwsza żona kompozytora, Wanda *de domo* Grabowska, była wybitnie utalentowana literacko; przyjaźniła się, mimo dużej różnicy wieku, z Narcyzą Żmichowską. Państwo Żeleńscy dochowali się trzech synów: Stanisława, Tadeusza i Edwarda. Tadeusz odziedziczył talent po matce — wszedł do historii polskiej literatury pod pseudonimem Boy jako autor *Słówek*; w historii kabaretu zapisał się jako członek Zielonego Balonika; był wnikliwym recenzentem teatralnym, publicystą społecznym i tłumaczem literatury francuskiej, którą przełożył na polski dosłownie w całości: nie ma istotnego dzieła literatury francuskiej od XV do XIX w., którego nie przełożyłby Boy. Tadeusz Żeleński był z wykształcenia i zawodu... lekarzem medycyny.

Opowiadają, że pewnego razu Władysław Żeleński udał się do teatru, w którym grano operę *Konrad Wallenrod*. Na kompozytora czekał w kasie bilet. „Nazwisko?”, zapytał kasjer. „Jestem autorem *Konrada Wallenroda*”, powiedział skromnie Żeleński. Poruszony kasjer wybiegł z kantorka i zaczął ścisnąć w uniesieniu rękę Żeleńskiego: — Czy tak? Czy istotnie mam zaszczyt z panem Mickiewiczem?.

Jednym z ostatnich arcydzieł Artura Grottgera jest portret kompozytora narysowany kredką w roku 1867.